Po konfiskacie wydanie drugie.

Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 25 KWIETNIA 1936. L — Nr. 48a

Ziejąca przepaść ideowa między socjalistami — a nami katolikami.

Co ich cieszy, nas zasmuca, a co nas smuci, ich raduje.

Niedawno temu ukazał się na łamach warszawskiego organu socjalistycznego „**Robotnik**" artykuł p. n. „Pirożyńscy na widowni". W tym jednym choćby tylko artykule ukazuje się nam cała zawrotna **przepaść ideowa,** jaka istnieje między **poglądami socjalistycznemi, a naszemi katolickiemi.** Autor tego artykułu na samym wstępie, podając, **ilu tu zakonników,** zakonnic i klasztorów miała Hiszpanja, **polrytowany stwierdza, że w Polsce jest z górą 6000 zakonnic, że Jezuici** wydają w Polsce aż **11 czasopism,** z których jedno ma **150.000** egzemplarzy nakładu, że organ Franciszkanów „**Rycerz Niepokalanej**" osiągnął zawrotną cyfrę **600 tys. egz.,** że **zakonnicy i zakonnice prowadzą setki szkół i zakładów, że Biskupów różnych obrządków jest w Polsce aż 51,** księży około **13 tys.** itd.

Wyliczenie powyższe podaje socjalistyczny ten organ oczywiście nie dlatego czasem, by z tego rozwoju życia kościelnego się cieszył lub swym czytelnikom tem chciał radość sprawić, jak my katolicy to pojmujemy, którzy w zakonach i wzroście liczby duchowieństwa upatrujemy **wzmożenie się chwały Bożej i pożytku doczesnego i wiecznego** dla społeczeństwa.

Nie, on czyni to jedynie dlatego, by wykazać przez to wielkość **niebezpieczeństwa,** jakie zagraża **socjalizmowi** ze strony **Kościoła kat.** i pobudzić czytelników swych do **większej jeszcze nienawiści i walki przeciw Kościołowi kat.** Jest też znanym powszechnie faktem, że **wszędzie tam,** gdzie socjaliści dochodzą do władzy, natychmiast **usuwają zakony i klasztory** i wogóle wszelki **wpływ Kościoła na społeczeństwo.** Dalej „**Robotnik**" **irytuje się na słynny okólnik b. min. Bartla o przymusie religijnym w szkole. Z goryczą** podkreśla, że **nabożeństwa** niedzielne połączone są z **przymusowym apelem** uczniów i uczenie **przez katechetów. Nie może** się też pogodzić z tem, że co **parę miesięcy młodzież szkolną prowadzi się do konfesjonału i do Stołu Pańskiego.** Uważa to za **wychowanie jej w atmosferze „przymusu i obłudy". Nam to sprawia radość** i zadowolenie, że nasza młodzież wychowuje się w **duchu religijnym,** w pobożności i dobrych obyczajach. **Socjalistyczny organ oburza się na to i kipi gniewem. My katolicy** uważamy za wielce szkodliwy i niebezpieczny objaw **bezbożniczą, pornograficzną, niobyczajową lekturę.** Uważamy ją za **truciznę,** która zakaża i zatruwa dusze, zwłaszcza młodzieży.

„**Robotnik**" natomiast ogromnie się oburza na **konfiskaty** rozmaitych **wydawnictw,** jak np. **niemoralnej książki** rosyjskiej: „**Higjena i zdrowie**", taksamo „**Zmor**" Zegadłowicza. **Potępia reakcję ze strony kat. społeczeństwa na szerzenie** przez czasopismo dla młodzieży szkolnej „**Płomyk**" **wywrotowych idei. Boli go zajęcie „świetnej"**, jak ją nazywa, książki **Barbusse'a,** filmu „**Droga Młodych**" **i posądza,** że w tych wszystkich zajęciach działały **ukryte i jawne wpływy klerykalne.**

Przypuszcza również, że, co się tyczy zdjęcia z ekranu „prześlicznego" filmu ze **sanatorjum w Miedeszynie,** w którym to „**młodzi żydzi dzielą się z Polakami** w iście sposób braterski **kawałkiem chleba** i szczęściem wśród lasów i pól", to i tu **grała główną rolę nienawiść antysemicka ze strony kleru.**

Kler polski bowiem — wyrokuje „Robotnik" — w swej olbrzymiej większości jest w swych działaniach **tropicielskich i inkwizycyjnych niezwykle zachłanny, bezwzględny i nietolerancyjny.** A jest nim w pojęciu socjalistycznem dlatego, że domaga się wypełniania obowiązków religijnych **od starszych, a zwłaszcza od młodzieży,** że tą ostatnią usiłuje ustrzec od zgubnych wpływów, **niemoralnej** i **bezbożniczej lektury** sztuki. Już z powyższych tych kilku tylko wzmianek wynika, **jaka przepaść** ideowa dzieli nas **katolików od socjalistów.** My cieszymy się z jak największego wpływu Kościoła na życie prywatne i publiczne kraju. Oni to nienawidzą. Nas raduje religijne wychowanie młodzieży, bo widzimy w niem rękojmię fizycznego i moralnego zdrowia narodu i jego szczęścia — ich to właśnie smuci i boli. My pragniemy dla dobra młodzieży i kraju jej ochrony przed zgubnemi wpływami duchowemi, — oni w tem widzą obskurantyzm i nietolerancję. Jednem słowem, jest między nami taka przepaść, że **żaden katolik socjalistą pod żadnym względem być nie może.**

„Legjon Młodych" nie otrzymał pozwolenia na mundury.

W wykonaniu nowej ustawy o noszeniu mundurów i oznak organizacyjnych Ministerstwo Spraw Wewn. **odmówiło Legjonom Młodym** zezwolenia na noszenie przez jego członków mundurów. Pozwolono natomiast młodolegjonistom nosić odznaki organizacyjne.

Narodowcy zwolnieni z Berezy,

Władysław Pacholczyk — Wilhelm Bartyzel — Stefan Podczaski i Witold Borowski. Zwolniono również Ukraińców. Pozostali tylko komuniści.

We wtorek, dnia 21 kwietnia, w godzinach popołudniowych zwolniono z obozu izolacyjnego wszystkich narodowców, t. j. pp. Władysława Pacholczyka (z Częstochowy i Opoczna), Wilhelma Bartyzela z Żywca, Stefana Podczaskiego z Radomia, który w obozie izolacyjnym przebywali po raz drugi oraz wywieziongo przed 2 tygodniami akademika Uniwersytetu Warszawskiego, p. Witolda Borowskiego z Radomia.

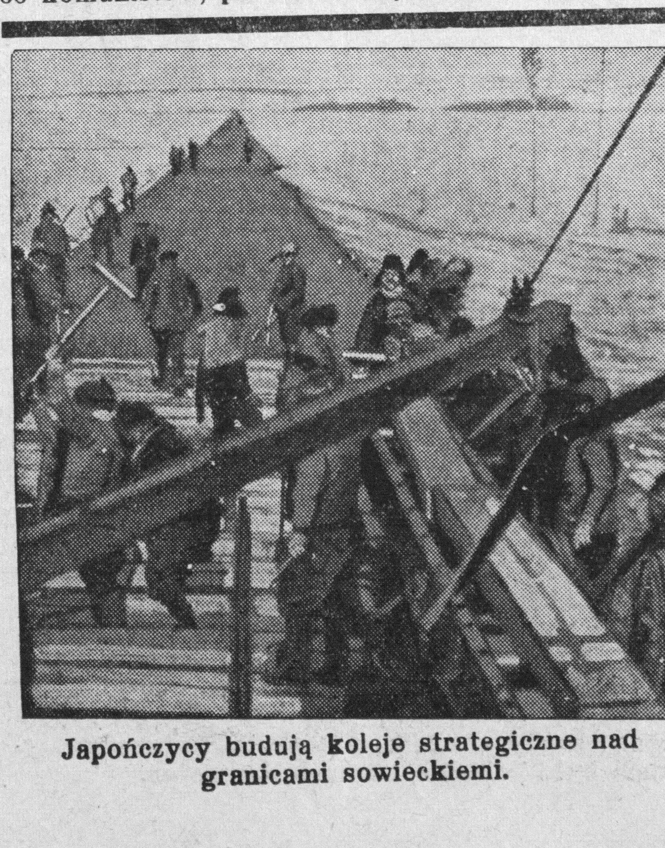
P. Pacholczyk po raz pierwszy był zesłany do Berezy przez starostę Krauzego z Opoczna i przebywał 6 miesięcy, a obecnie był zesłany przez starostę częstochowskiego, Bazylego Rogowskiego i przebywał 7 miesięcy.

P. Bartyzel przebywał w Berezie obecnie 9 miesięcy, a pierwszym razem 6 miesięcy.

P. Podczaski przebywał obecnie w Berezie 5 miesięcy, a poprzednio 2 miesiące.

Poza narodowcami zwolniono także 7 Ukraińców, wśród których dwuch przebywało od początku założenia obozu izolacyjnego, t. j. od czerwca 1934 r.

We wtorek przewieziono do Berezy 59 komunistów z województwa Lwowskiego i Stanisławowskiego. Obecnie łącznie z 7 komunistami, którzy przebywali dotąd w Berezie, w obozie znajduje się 66 komunistów, przeważnie żydów.



Japończycy budują koleje strategiczne nad granicami sowieckiemi.

Dla miljona dzieci w Polsce brak miejsca w izbach szkolnych. Miljon dzieci korzystać nie może z dobrodziejstwa nauki czytania i pisania.

Cóż jednak dzieje się tam, gdzie miejsca w izbach szkolnych nie brak?

Znajdujemy o tem ponurą relację, wręcz zatrważającą w „Pracowniku samorządowym". A mianowicie:

„**Sale publicznych szkół wiejskich** w ciągu ostatnich miesięcy zimowych **świeciły pustkami...**

Dlaczego? Czyżby niechęć do nauki? Bynajmniej! **Młodzież nie uczęszczała do szkół w dni słotne lub mroźne spowodu braku obuwia lub dostatecznego, ciepłego odzienia...**

Zjawisko to dało się zaobserwować nietylko na kresach, ale w centrum kraju, gdzie poziom zamożności mieszkańców jest wyższy, niż na obszarach kresowych.

A więc np. w jednej ze szkół wiejskich w wojew. warszawskiem **40 dzieci nie miało obuwia** — wszystkie natomiast, z nielicznemi wyjątkami, były **niedokarmione.** Podręczniki szkolne, zeszyty, ołówki i tp., posiadały dzieci w tak niedostatecznej ilości, że o przepracowaniu z niemi normalnego kursu nie można było nawet marzyć...

Ustawowo mamy „przymus szkolny". Istnieją też i „sankcje". Kto — brzmi przepis ustawy — bez uzasadnionych powodów nie posyła dziecko do szkoły, ulega każdorazowo karze aresztu do 2 dni lub grzywnie z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu do 2 dni".

Jak jednak wyglądają w praktyce te „sankcje"?

Wykonanie kar, które wymierza „Dozór szkolny", należy do wójtów. Z chwilą, **gdy „Dozór" wymierzy grzywnę, biegnie ojciec do wójta i zgłasza się do... „odsiadki". Przynajmniej dwa dni posiedzi sobie w areszcie, dostanie gorącej zupy i oderwie się trochę od codziennych kłopotów..."**

Tak brzmi relacja, podana przez „Pracownika samorządowego".

Daje to ponury obraz o naszej smutnej rzeczywistości.

We Lwowie 1500 aresztowanych.

70 osób wywieziono do Berezy.

Władze policyjne rozpoczęły energiczną działalność celem wyłapania wszystkich wywrotowców, winnych zajść we Lwowie. Dotychczas aresztowano 1500 osób. — 70 osób na zarządzenie władz administracyjnych wysłano do Berezy Kartuskiej.

Winowajcy wypadków lwowskich.

Kto jest winien krwi i śmierci polskiego robotnika?

„Dziennik Polski" (Lwów) zamieszcza następujące uwagi na temat ostatnich zajść z bezrobotnymi we Lwowie:

„**1. aresztowani zostali przywódcy zajścia,** który brali bezpośredni udział w akcji ulicznej. Przywódcami, ujętymi na miejscu, są: **Szulim Fuchs, Hersch Wollfisch, Mozes Fliszer, Gedański Majlech, Henoch Ferder i Nuchim Hoering.** Z wyjątkiem **Szulima Fuchsa,** pozostającego bez zajęcia, **wszyscy ujęci przywódcy posiadają pracę,** a kilku z nich pochodzi z poza Lwowa i wszyscy są czynnymi notowanymi działaczami organizacji komunistycznej,

2. na placu Akademickim ranionych zostało trzech polskich robotników, z których **śp. W. Kozak zmarł** po przewiezieniu do szpitala. **Ani jeden z komunistycznych szakali nie tylko nie zginął, ale nie uległ nawet jakiejkolwiek kontuzji. Wszyscy bowiem** — powtarzamy — **podczas akcji** — **ukryci byli dobrze za plecami polskiego bezrobotnego,** który stał w pierwszym szeregu.

Trzeba, aby robotnik polski, dowiedział się dobrze, **kto go poprowadził** we wtorek na ulicę, **kto go** rzucił pod strzały, kto jest winien krwi i śmierci jego towarzyszy.

Wielka narada na Zamku w sprawie sytuacji gospod. i potrzeb państwa.

Na Zamku odbyła się **wielka narada** gospodarcza, w której udział wzięli prócz premjerów, wicepremjerów, min. Becka, Kasprzyckiego, min. przemysłu i handlu także generalny inspektor armji, generał **Rydz-Smigły, prezes Banku Polskiego płk. Koc** i prezes P.K.O. **Gruber**. Narada odbyła się w obecności p. Prezydenta R.P. Krótki komunikat PAT'a informuje, że była to narada w sprawie obecnej sytuacji gosp. w związku z potrzebami państwa. Udział w tej naradzie gen. inspektora armji i ministra wojny wskazuje, że mówiono m. in. i o **potrzebach armji polskiej**. Zaś obecność — obok ministrów skarbu, przemysłu i handlu, prezesów Banku Polskiego i P.K.O. każe się domyślać, że omówione **zostały sprawy gospodarcze.**

Anglja udziela pożyczki Niemcom.

Zwykle doskonale poinformowany dziennik angielski „Daily Telegraph" twierdzi, że rząd angielski zamierza udzielić Niemcom 10 do 20 miljonów szterlingów pożyczki w złocie.

Wiadomość ta jest nadzwyczajna i ogromnie znamienna. W okresie, **gdy Niemcy podeptały uroczyście podpisane przez siebie traktaty,** właśnie gdy **groźą Europie nową i straszną wojną, do** której się od kilku lat zbroją — **Anglja** — ta sama Anglja, która przez to podeptanie traktatów została upokorzona, **pożyczać** by chciała **hitlerowskim Niemcom** ogromne sumy, chyba na to, aby mogły się jeszcze więcej zbroić.

100 miljonów marek przeznaczają Niemcy na fortyfikację Nadrenji.

Przed świętami Wielkiej Nocy odbyło się **tajne posiedzenie gabinetu niemieckiego,** poświęcone wyłącznie omówieniu budżetu wojskowego Niemiec.

W pierwszym rzędzie przeznaczono **100 milj. marek na budowę twierdz pogranicznych w Nadrenji**. Następnie powzięto doniosłą uchwałę, iż **wszyscy bezrobotni**, którzy dotychczas pobierali zapomogi, będą musieli obecnie odrabiać je przy wznoszeniu fortyfikacyj. Wszystkie te decyzje powzięto za zgodą dr. Schachta, który jest kierownikiem finansów Rzeszy Niemieckiej.

W ciągu ostatnich kilku dni odesłano już **przymusowo wielu bezrobotnych do Nadrenji.** Płace wynoszą 90 fenigów tygodniowo.

Na wschodniej granicy postanowiono między innemi rozbudować **dworzec kolejowy we Wrocławiu**. Będzie on posiadał 36 linij wjazdowych i wyjazdowych. Ma on stanowić jednocześnie dworzec autobusowy, przyczem garaże będą się mieścić na głębokości 23 metrów pod ziemią.

Strajk generalny górników we Francji dnia 1 maja.

Rada Federacji robotników, pracujących pod ziemią, postanowiła proklamować z dniem 1 maja strajk we wszystkich zagłębiach węglowych. Jestto prawdopodobnie w związku z akcją frontu ludowego we Francji, który dąży do zaprowadzenia ustroju komunistycznego po Hiszpanji taksamo we Francji.

Niedzielne wybory we Francji.

Przebieg dotychczasowy kampanji wyborczej we Francji jest względnie spokojny. Jak wiadomo, głosowanie odbędzie się w niedzielę 26 kwietnia, a uzupełniające dnia 3 maja. Liczba zgłoszonych kandydatów wzrosła aż do przeszło 4500.

Rząd litewski a rabini.

Rząd litewski wydał zarządzenie, że na przyszłość tylko ci rabini będą mogli wykonywać swe obowiązki, którzy złożą egzamin z języka litewskiego. W przeciwnym bowiem razie wykonywanie obowiązków będzie uniemożliwione.

Demonstracje bezrobotnych w Poznaniu.

Poznań. W poniedziałek doszło w Poznaniu do demonstracyj bezrobotnych. Przed gmachem miejscowego Funduszu Pracy zebrało się około 1000 bezrobotnych, domagając się pracy. Następnie udali się bezrobotni pochodem przed gmach województwa. Wojewoda poznański przyjął delegację robotników, obiecując im zatrudnienie. Z województwa bezrobotni udali się do Magistratu, gdzie prezydent miasta zakomunikował im, że władze miejskie zrobią wszystko, co jest w ich mocy, aby zlikwidować bezrobocie na terenie Poznania.

Do żadnych poważniejszych zajść nie doszło. We wtorek demonstracje się powtórzyły, przyczem część demonstrantów zaczęła wybijać kamieniami szyby. Ogółem uszkodzono kilkanaście witryn sklepowych. Największe szkody poniosła piekarnia Kamińskiego przy ulicy Ratajczaka. Wybite tam zostały wszystkie szyby. Kilku najgłośniejszych demonstrantów zatrzymano.

Około godz. 14 wróciła do Poznania wysłana do Lwowa kompanja policji w sile 150 ludzi. Policjanci objęli po południu służbę.

Jak patrzą na sytuację Niemcy?

Niemcy bardzo żywo zajmują się sprawami w Polsce. Znamienny bardzo głos zamieszcza „Deutsche Allgemeine Zeitung". Sytuację w Polsce od chwili śmierci Marszałka określa to pismo **jako bardzo chaotyczną.** Zapowiada, że najprawdopodobniej dojdzie do znacznych wpływów **front ludowo-lewicowy.**

Wszystko zależy od gen. Rydz-Smigłego.

Korespondent paryski I. K. C. donosi z Paryża, że w **„Temps"** ukazał się artykuł, w którym to pismo wywodzi, **że panem sytuacji jest obecnie gen. Rydz-Smigły.** Od jego decyzji też zależeć będzie w ostatnim etapie rozwój tego kryzysu, wywołanego raczej osobistemi rywalizacjami niż doktrynalną opozycją co do samych zasad polityki marsz. Piłsudskiego.

Ministerstwo skarbu zaprzecza pogłoskom o dewaluacji.

Ministerstwo skarbu komunikuje, że w związku z rozsiewanemi ostatnio pogłoskami o rzekomej zmianie polityki walutowej przez dewaluację złotego rząd oświadcza z całym naciskiem, iż pogłoski te są nawskroś bezpodstawne i szkodliwe dla państwa.

Zmiana starosty świeckiego.

Warszawa. Dotychczasowy starosta świecki Krawczyk odchodzi ze Świecia na inne stanowisko służbowe.



Manewry wojsk belgijskich.

„Zamało kamieni" w Polsce?

Sprowadzamy je aż ze Szwecji.

Zaczęto tranzakcję kompensacyjną ze Szwecją na dostawę rozmaitych artykułów na warunkach wymiennych.

Szwecja wzamian za polskie towary wewieść ma 80 000 tonn kostki granitowej, przeznaczonej na budowę dróg w Polsce.

Tranzakcja ta wywołała liczne zastrzeżenia ze strony naszego przemysłu kamieniarskiego. Polskie organizacje gospodarcze podnoszą bowiem, iż mamy w kraju dostateczną ilość materjałów własnych do budowy dróg, a import granitu z zagranicy uniemożliwi zatrudnienie bezrobotnych w krajowych kamieniołomach.

Same Tatry bowiem dostarczyć nam mogą na setki lat i na wszelkie potrzeby dostatecznej ilości granitu.

B. wicemin. ks. Zongołłowicz przechodzi w stan spoczynku..

Warszawa. Z dniem 39 b. m. ks. prof. dr. Bronisław Żongołłowicz ustępuje na własną prośbę ze stanowiska podsekretarza stanu w ministerstwie W. R. i O. P. oraz ze stanowiska profesora uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, przechodząc w stan spoczynku.

Dalsze zabiegi studentów o krzyże w audytorjach.

Żądanie młodzieży akademickiej, by we wszystkich audytorjach i salach wykładowych na uniwersytecie warszawskim zawieszono krzyże, nie zostało jeszcze wypełnione.

Mimo ciągłych trudności studenci spodziewają się, że w najbliższym czasie władze akademickie spełnią życzenia młodzieży. Komitet pielgrzymki na Jasną Górę wystosował w dniu wczorajszym pismo do rektoratu z obszernem wyjaśnieniem stanowiska młodzieży w tej sprawie.

I tam nie chcą żydów.

Krwawe rozruchy w Palestynie.

W Jaffie płoną tysiące domów. Żydzi uciekają w popłochu. Masowa ewakuacja Jaffy przez żydów, uciekających do Tel-Avivu, trwa. Opuszczone domy są natychmiast podpalane przez Arabów. Płoną tysiące domów. W całej Palestynie panuje wielkie wzburzenie. Arabowie ogłosili w Palestynie strajk generalny, żądając całkowitego wstrzymania imigracji żydowskiej.

Bojkot żydów nie jest występkiem.

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał w tych dniach sprawę 8 młodych ludzi, którym akt oskarżynia zarzucał, iż w dniu 6 marca rb. w halach targowych w Łodzi nawoływali do bojkotu sklepów i straganów żydowskich. Po przesiedzeniu 36 godzin w areszcie śledczym wszystkich oskarżonych sąd starościński ukarał 7-dniowym aresztem bezwzględnym.

Po naradzie sąd wydał **wyrok, uniewinniający wszystkich oskarżonych.** Sąd w uzasadnieniu podkreślił, że wyrok uniewinniający wydał dlatego, **iż bojkotowanie żydów w granicach prawa jest dopuszczalne,** a karalne jest tylko w tym wypadku, jeśli bojkot przeprowadzony jest przy użyciu siły fizycznej lub sabotażu.

Żyd oszukiwał skarb Państwa.

Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał onegdaj sprawę karną żyda Chaima Wienera z Chrzanowa, oskarżonego o przeprowadzenie handlu pomarańczami bez oznaczenia przedsiębiorstwa nazewnątrz.

Jak wynika z aktu postępowania, żyd urządził się w ten sposób, że sprowadził z Gdyni większą partję pomarańcz, złożył je w składnicy spedycyjnej przy ul. Towarowej w Poznaniu i stamtąd dyspnował towarem i prowadził w ten sposób nielegalny handel, narażając skarb Państwa na straty. Sąd skazał żyda dwukrotnie na karę grzywny po 100 zł. i ponoszenie kosztów sądowych.

DZIECIĘ MARJI.

8

(Ciąg dalszy).

A biedne dzieci! Patrzą w grób otwarty, w którym stoi trumna, drżąc, sypią ziemię na trumnę ojca. Każda odrobina ziemi ma być bolesnem pożegnaniem, świadkiem miłości i wdzięczności. Teraz pokropiono trumnę święconą wodą, a z nią potoczyła się niejedna łza w mogiłę.

* * *

Józefina, dziecko Marji osierocone, zwolna przychodziła do zdrowia. Już wiał wietrzyk miły, zazieleniło się, ożywiło w ogrodzie, polu i lesie, ptaszki wdzięcznie śpiewały, — wiosna nastała, — zmartwychwstanie ziemi.

Dziewczynki bawiły się właśnie w ogrodzie, kiedy Józefina, prowadzona przez jedną z sióstr, wyszła po raz pierwszy na świat. Suknia czarna, skromna odbijała od twarzy bladej i przejrzystej, dla której wiosna róż nie przyniosła. Zdawało się, że dziewczyna w kilku miesiącach przeżyła kilka lat, tak się zmieniła, spoważniała, wesołość dziecięca zniknęła z jej twarzy. Smutek czyni człowieka starszym, lecz go zarazem uszlachetnia, a kiedy się przemieni w ciche poddanie się woli Bożej, tc nadaje obliczu człowieka coś nadziemskiego.

Uczennice, ujrzawszy Józefinę, przerwały zabawy i pośpieszyły ją powitać. Uśmiechem smutnym odpowiadała na te dowody miłości i przyjaźni i ściskała ręce przyjaciółek, lecz radości nie było widać na jej obliczu. Mówiła rzadko i mało, wiele się modliła, chętnie sama przebywała, czyniła wszystko z podwójna pilnością, ofiarując wszelkie swoje zasługi za zbawienie duszy ojca, gdyby jeszcze miała przebywać w czyśćcu.

Nadeszły ostatnie miesiące szkolne. Józefina wiedziała, że matka nie może wyżywić siebie i czworga dzieci z małej pensji. Postanowiła tedy zastąpić ojca rodzinie i to miało być zadaniem jej życia. Wykształcona była wszechstronnie, znała kilka języków: francuski, angielski, włoski, grała pięknie na fortepianie, śpiewała dobrze, roboty ręczne kobiece znała doskonale, a przedewszystkiem była pobożna, skromna i uczciwa.

Przełożona wystarała się dla Józefiny o dobrą posadę nauczycielki domowej.

Chociaż niby nie ma niewolników, jednak są one w rzeczywistości. Do nich należą także nauczycielki domowe. Ubóstwo wypędza dziewczynę z domu, nauką wzniosła się do stanów wyższych, żyje w domach zamożniejszych, lecz często tak się z nią obchodzą, jak z osobą niewykształconą, wyzyskują jej siły, a nawet stawiają sidła na jej dobre obyczaje i takie dziewczę musi mieć wiele hartu ducha, aby wyjść zwycięsko ciałem i duszą z walki o byt. Nauczycielka domowa wypełnia trudne obowiązki matki, a ile upokorzeń musi znosić, ile musi mieć samozaparcia.

Cała nasza historja jest z życia wzięta, od początku do końca. Dlatego ten, kto życia i ludzi nie zna, może się wiele z niej nauczyć.

Józefina ze łzami w oczach, a wdzięcznością w sercu pożegnała swe nauczycielki, które również z bólem się z nią rozłączały, mówiąc:

— Niech Bóg będzie z Tobą! On ciebie nigdy nie opuści, bo jesteś przecież — dzieckiem Marji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, 27 bm. o godz. 6 rano, jak nast.:

Byszwałd, Prątnica, Tuszewo, Lubstynek, Lubawa, Omule, Zwiniarz, Złotowo, Grabowo, Zielkowo, Rożental, Rumienica, Ostaszewo, Wałdyki, Swiniarc, Kazanice.

Majątków i Kół z okręgu spędów Nowemiasto nie dopuszcza się — chyba za uprzedniem zgłoszeniem u instruktora hod. P. I. R.

Spęd bekonów w Nowemmieście (dodatkowy) odbędzie się we wtorek, 28. IV. 36 r., o godz. 7-mej rano jak następuje:

Mroczno, Tylice, maj. Bagno, Bratjan, Gwiździny, Zajączkowo, W. Bałówki, Sampława, Grodziczno, Targowisko, Radomno. Pozostałe Koła i majątki dopuści się na spęd za uprzedniem zgłoszeniem ilości sztuk najdalej 26. IV. br. w Instruktorjacie Hod. P. I. R. Inż. Raciborski.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 24 kwietnia 1936 r.

Kalendarzyk. 24 kwietnia, piątek, Fidelisa Kapuc. M.
25 kwietnia, sobota, Marka Ewang.
26 kwietnia, niedziela 2 po Wielk., Kleta i Marc.
Wschód słońca g. 4 — 17 m. Zachód słońca g. 18 — 50 m.
Wschód księżyca g. 8 — 19 m. Zachód księżyca g. 0 — 22 m.

Ważne dla domów letniskowych i letnisk w powiecie brodnickim i lubawskim.

Stacja Obsługi turystycznej w Brodnicy — Ratusz ma zamiar organizować letnie pobyty 2, 3, 4 i 6-cio tygodniowe w dworach i miejscach letniskowych. Przy zgłoszeniu należy podać:

1. warunki klimatyczne i krótki opis okolicy;
2. warunki komunikacyjne;
3. koszt utrzymania dla jednej osoby ryczałtem za pobyt 2, 3, 4 i 6-cio tygodniowy.

Z miasta i powiatu.

Zmiany w szpitalu św. Jerzego.

Lubawa. Jak wiadomo, ordynarjuszem szpitala był dotąd p. dr. Brasse. Niedawno temu jego miejsce zajął p. dr. Wierzbowski. Równocześnie zaszły i dalsze poważne przesunięcia. Odtąd dostęp do sali operacyjnej posiadają wszyscy miejscowi lekarze.

Z obławy rowerowej.

Lubawa. Jak wiadomo, na terenie całej Polski odbyła się obława na złodziei rowerowych. Wynik był podobno nadspodziewany. I nasze organa bezpieczeństwa w owym czasie przeprowadziły obławę, w związku z którą zakwestjonowały 3 rowery. Może któryś z pokrzywdzonych rozpozna wśród zakwestjonowanych swój rower. Rowery znajdują się na posterunku P. P. w Lubawie.

W bieliźnie na ulicy.

Lubawa. Staruszek B. pod wpływem zamroczenia umysłu onegdaj rano boso i w bieliźnie na ulicę przez miasto pobiegł do szpitala. W ostatnim czasie rodzina miała z nim duży kłopot. Uciekał z domu oraz i ze szpitala, gdzie został umieszczony. W tych dniach został odwieziony do zakładu psychjatrycznego.

Trzymać psy na uwięzi.

Lubawa. Jadący rowerem ul. Hallera p. Stefan Ciszewski napadnięty został przez psa rasy wilka. Pies ściągnął p. C. z roweru i pokąsał go niebezpiecznie, zwłaszcza poszarpał mu rękę. Rower uległ pewnemu zniszczeniu. Właściciele psów powinni trzymać ostro psy na uwięzi tem bardziej, że obecnie ze względu na panującą wściekliznę istnieje taki nakaz. Może Policja zainteresuje się tym wypadkiem i niesumiennego czy lekkomyślnego właściciela przykładnie ukarze.

Siodmy syn w rodzinie p. Grześkiewiczów.

Nowemiasto. Dnia 22 bm. urodził się p. Grześkiewiczom siódmy syn. Ojcem chrzestnym tego dziecka będzie prawdopodobnie p. Prezydent R. P. i w udziale przypadnie p. G. upominek w kwocie 50 zł.

P. Grześkiewicz piastuje urząd radnego miasta i sekretarza Związku Inwalidów Wojennych, jest też zarazem z ramienia Rady M. Opiekunem Społecznym.

Zyczymy p. Grześkiewiczom, aby tych siedmiu krzepkich synów rosło Im na pociechę, a Ojczyźnie na chlubę.

Doroczne kulanie o godność króla i rycerzy.

Nowemiasto. W sobotę, 18 bm. miejscowe tow. Kręglarskie „Dziesiątka" miało doroczne kulanie o godność króla i rycerzy. Najlepszy wynik uzyskał dyr. „Rolnika", p. Leon Rogowski i tem samem godność króla — I rycerzem został p. Mieczysław Bork — II. rycerzem p. Fryderyk Pingel. Po kulaniu członkowie biorący udział w kulaniu zabawili się w harmonijnym zespole członków.

Cześć Kręglarstwu! Jeden z uczestników.

Zebranie org. w sprawie święta P.W. i WF.

Nowemiasto. W dniu 18 bm. odbyło się tu zebranie, zarządzone przez Komendanta Obwodowego P. W. 67 p. p. p. kpt. Wronę, w którem wzięli udział Komendanci pow. p.w. powiatów: brodnickiego, lubawskiego i rypińskiego. Uchwalono Swięto Obwodowe P.W. i W.F. w bieżącym roku przeprowadzić w Nowemmieście i to 6 i 7 czerwca.

Odbyła się również konferencja u p. Starosty, gdzie ustalono ogólne ramy i wytyczne Swięta.

W dniach najbliższych zwołane zostanie zebranie Komitetu Pow. P.W. i W.F. celem poczynienia przygotowań do sprawnego zorganizowania przebiegu Swięta.

Narodowy bieg naprzełaj.

Komenda Powiatowa P.W. i W.F. podaje do wiadomości, iż w 3 maja br. w godz. popołudniowych odbędzie się narodowy bieg naprzełaj na dystans około 2 km. dla młodzieży do lat 18 i 4—5 klm. dla starszych. Bliższe szczegóły zostaną podane dodatkowo.

Kto chce wziąć udział w powyższych zawodach, niech już teraz pilnie trenuje, gdyż czasu mało, a dla stających do zawodów bez treningu wysiłek duży i dla zdrowia szkodliwy.

Z uroczystości jubileuszowych ks. prob. Drosta

Prątnica. Nasz ukochany proboszcz ks. Fr. Drost 2 bm. obchodził swe 25 ciolecie kapłaństwa. W dniu tym był na rekolekcjach w Chojnicach. Po powrocie ku czci czcig. Jubilata K.S.M. urządziło w Niedzielę Palmową akademję jako wyraz przywiązania parafjan i młodzieży do swego Duszpasterza. Na wstępie ks. asyst. Łosiński w serdecznych słowach przywitał ks. Jubilata, poczem nastąpiły śpiewy chórowe. W im. K.S.M. żeńsk. przemawiała prezeska, wręczając ks. Jubilatowi wiązankę kwiatów, nastąpiły deklamacje i wręczanie podarków. W im. K. S. M. przemówił prezes. Na zakończenie uroczystej akademji odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga".

W II święto Wielkanocne odbyły się uroczystości jubileuszowe. Do przyozdobienia kościoła przyczyniły się nasze KSM. ż. i m. oraz wsie, wchodzące w skład parafji. W drugie święto mimo niepogody liczne rzesze parafjan zapełniły szczelnie kościołek, do którego z plebanji w procesji wprowadzono ks. Jubilata. Na uroczystą sumę, odprawioną przez czcig. Jubilata w asyście ks. kapel. Prabuckiego z Lubawy i ks. wik. Graczyka z Mszana, stawiły się organizacje wraz ze sztandarami. Z władz świeckich byli pp. Starosta, Wicestarosta itd. Z duchowieństwa przybyli na uroczystość przewiel. ks. prał. Kasyna z Lubawy i wiele innych księży z bliska i z daleka. Po „Veni Creator" ks. Prałat w pięknych słowach przemówił do ks. Jubilata od ołtarza, wręczając mu krzyż, ofiarowany przez księży dekanatu lubawskiego. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kan. Kozłowski z Torunia, a miejsc. chór kościelny wykonał śliczne pienia pod batutą tut. dzielnego organisty, p. Jarnowskiego. W końcu ks. Jubilat, wzruszony, podziękował za tyle dowodów czci i przywiązania oraz za ofiarowanie **nowego dzwonu** do kościoła, poczem zaintonował uroczyste „Te Deum". Po nabożeństwie na cmentarzu przed kościołem nastąpiło poświęcenie nowego dzwonu, którego dokonał czcigodny Jubilat. Procesjonalnie odprowadzono ks. Jubilata do plebanji, przed którą parafjalna Akcja Kat. zgotowała ks. Jubilatowi manifestację. Przemawiali prez. parafjalnej Akcji Kat. p. Szczepański z Omula, a w im. Rady Parafjalnej p. Jakubowski z Prątnicy. W imieniu dziatwy szkolnej przemówił kier. Szkoły Powsz. z Szczepankowa, p. Lubicz-Majewski. Drh. Dąbrowski z KSM. ż. wygłosiła deklamację, wręczając ks. Jubilatowi wiązankę kwiatów. W im. KSM. m. wygłosił przemówienie drh. Alf. Surdykowski. Ks. Jubilat w rzewnych słowach podziękował jeszcze raz wszystkim za okazane mu przywiązanie. Uroczystość jubileuszowa pozostanie nam na długo w pamięci. Parafjanin.

Misterjum na scenie ostrowickiej.

Ostrowite k. Jabłonowa. W niedzielę Palmową we własnem ognisku urządziło K. S. M. w Ostrowitem dla upiększenia zebrania pleuarnego misterjum wielkopostne p. t. „Ukrzyżuj go". Prolog wygłosił na wstępie druh prezes J. B. Sztuka teatralna była nader trudna, mimo to amatorzy wywiązali się ze swych ról dobrze. Ognisko było po brzegi zapełnione parafjanami. Przedstawienie zaszczycił też swą obecnością ks. Proboszcz. W przerwach śpiewano pieśni postne, które intonował miejscowy organista, p. Zmudziński.

Z Pomorza.

Zakończenie kursu Och. Str. Poż. w Lidzbarku

nastąpiło w ub. niedzielę, 19 b. m. Kilkatygodniowy kurs wyszkolenia obejmował placówki O. S. P. rejonu 5 i 8. Kursem kierowali naczeln. miejsc. O. S. P. i jako rejonowy nacz. p. Ant. Kamiński i pow. instr. p. Małek z Działdowa. Na kurs zgłosiły się 42 osoby, z których jednakże tylko 25 zakończyło kurs z zadawalającym wynikiem. Uczestnikami kursu byli czł. OSP z Lidzbarka, Słupa, Kiełpin, Nowegodwora i Trzcina. Zadaniem kursu było osiągnięcie (według nowej ustawy) I. stopnia wyszkolenia sprawności i obejmował uczestnictwo w kursie 80 godzin. Pośrednim inicjatorem kursu był dzielny nacz. OSP., p. A. Kamiński.

Egzaminy praktyczne odbyły się 17 bm., a teoretyczny w niedzielę po poł. Zakończenie kursu poprzedził wymarsz kursistów przy dźwiękach orkiestry OSP. do kościoła rano na nabożeństwo, następnie egzaminy i o godz. 3 i pół wspólne zdjęcie i zakończenie na sali hotelu „Pod 3 koronami". Prócz uczestników kursu i gości w ogólnej liczbie 37, m. in. obecni byli wiceprezes pow. zarządu OSP., p. burm. Parzybok, hon. nacz. p. P. Radig, prezes OSP. w Słupie w Kolaczkowski i inni. Posiedzenie zagaił p. burm. Parzybok hasłem strażackiem, podkreślając w swem przemówieniu dzielność i ofiarność O. S. P. i poświęcenie naczel. p. K., niemniej instruk. p. M. Pozatem wyraził zdziwienie na względnie małą liczbę osób, które ukończyły kurs, co wskazuje na brak należytego zainteresowania się sprawami O. S. P., apelując o silniejszą propagandę w tym kierunku. Z kolei przystąpił do wydawania dyplomów. Jako wyróżnionego wymienił p. Jana Oleksińskiego z Kiełpin. Pozatem ukończyli kurs i dyplomy otrzymali pp. B. Gorzewski, Jan Ługiewicz, Jan Łożyński, Edw. Zimermann, Joach. Radig, Wł. Bronisz, B. Marcinkowski, Wł. Bąkowski, Jan Piorkowski, Alf. Dymiński, W. Więckowski, J. Lewandowski, Lewandowski II., Stef Lautenbach, Wł. Sliwka, W. Szynaka, Julj. Rzymowski, Tad. Piątkowski, Ant. Medykowski, A. Kordalski i J. Bartykowski. Słowami dalszej zachęty do ofiarnej współpracy w O. S. P. i okrzykiem na cześć Rzeczplitej zakończył p. burm. imprezę.

Nastąpiła ożywiona pogadanka, podczas której wygłoszono przemówienia i toasty.

Dodać należy, że roczne walne zebranie miejsc. O. S. P. odbędzie się dnia 5 maja rb. w lokalu „Hotelu pod 3. Koronami".

Hej, flisaki!

Brodnica. Z chwilą nastania wiosny, a temsamem z uwolnieniem naszych rzek z opęt lodowych już na Drwęcy ukazali się flisacy, którzy prawie że codziennie płyną przez miasto. Zawód flisaka, aczkolwiek bardzo romantyczny, jednakże obfituje w dużo niespodzianek, nawet natury poważnej. Otóż ostatnio zmarł na udar serca flisak, rodem z Koronowa. Zmarł przy ukochanym przez siebie zawodzie. W ostatnią sobotę w czasie przepływu tratw przy drewnianym moście wskutek nieuwagi jednego z flisaków silny prąd wody zarzucił tratwę w bok, przyczem się wywróciła, zatarasowując wolną drogę pozostałym, w tyle płynącym tratwom. Wszelkie zabiegi wydostania tratwy z przykrej sytuacji spełzły na niczem. Praca ta kosztowała flisaków kilkanaście godzin i niewątpliwie trwałaby jeszcze dłużej, gdyby nie wypożyczono stalowej liny i przy pomocy miejscowych bezrobotnych nie wyciągnięto tratwy z opresji, tak że mogły i inne odpłynąć dalej. Każdy więc zawód żąda ofiary i poświęcenia.

Straszna zbrodnia podczas sprzeczki.

Komórsk, pow. świecki. Rolnik Grzemski od pewnego czasu żył w niezgodzie z zięciem Kminkowskim, handlarzem bydła. Kminkowski postanowił pewnego dnia opuścić żonę i teściów, lecz chciał przedtem zabrać z chlewa swój inwentarz. Doszło do ostrego starcia między teściem, a zięciem, w wyniku którego podniecony Kminkowski nagle wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił do teścia, trafiając go w brzuch, następny strzał ugodził jego żonę w szyję. Teściowa ukryła się podczas zajść u sąsiadów. Rannych przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Grudziądzu. Kminkowski został aresztowany.

Z posiedzenia Sejmiku Powiat.

Nowemiasto. Czwartkowe posiedzenie Sejmiku Powiat. zagaił starosta, p. dr. Tomczyński, o godz. 10. Stwierdzenie obecnych przez nacz. sekr. wykazało obecność wraz z członk. Wydziału 31 na 32. Na wniosek radn. p. Ziółkowskiego został przesunięty punkt 5 poza pkt. 9. Do podpisania protokółu i stwierdzenia prawomocności posiedzenia wybrano radn. ks. prof. Dembieńskiego, pp. Rosińskiego i Zapolskiego, do obliczenia głosów rad. p. Lamberta i p. Bol. Jentkiewicza, a do zapisywania mówców rad. p. Dejczera. Naczel. sekr. powiatowy odczytał protokół z 15. 1. 36 r., który bez zmian przyjęto oraz komunikaty bieżące jak: sprawa buhajów, sprawa dr. Jedlewskiego, b. star. Bederskiego, dalej sprawa wynagrodz. kominiarskich, które z d. 1. IV. obniżone zostały w mieście za rury ruskie z 14 na 10 gr, a za otwarte kominy na wioskach z 22 na 15 gr itp.

Nastąpiła sprawa uchwalenia poboru podatków na rok 1936-37

1. dodatku **komunal. do państw. podatku** dochodowego. Wywiązała się obszerna dyskusja — w której wysuwano wnioski obniżki tego podatku dla płatników z liczną rodziną, podobnie jak to się dzieje przy państw. podatku dochod. Jednak wnioski te nie utrzymały się, jako sprzeczne z ustawą. Rad. sen. Serożyński zapowiedział, że zrównanie takie jest przewidziane ustawowo w niedalekiej przyszłości.

2. zmiana uchwały Rady Powiat. z 15. I. **o dodatku komunalnym do państwowego podatku** gruntowego. Wydział Powiatowy uchwalił **podwyższyć ten podatek** dla gmin wiejskich jeszcze o **25 proc.**, a dla gmin miejskich o **10 proc.** Jako pierwszy zabrał głos rad. p. **Ziółkowski** i prosił, by nic **nie zmieniano,** tylko przyjęto uchwałę Rady Pow. z 15. I. rb. Powołując się na wielkie **zaległości** podatk. w kwocie 359 tys. ze strony większych posiedzicieli, domagał się ich **ściągnięcia** chociażby tylko **10 proc.** z nich na rb., aby wyrównać budżet. Poparli go wtem rad. p. Jakubowski, p. Wałaszek, ks. prof. Dembieński, p. Guzowski itp., wskazując na nader ciężkie położenie rolnictwa, które już większych ciężarów znieść nie może, jeżeli niema pójść zupełnie na dziady. Na wniosek rad. ks. prof. Dembienskiego zarządził p. Przewodniczący 15 minut. przerwę. Po przerwie na wniosek członk. Wydz. p. Borka uchwalono odłożyć **ten punkt aż pod koniec obrad.**

3. propozycje **w sprawie opłat drogowych.** Sumy, proponowane przez Wydział Powiat., zostały przyjęte. Również i w tym dziale zabierano licznie głos ze strony radn., domagając się m. in. stałych stróżów na odcinkach, gdyż ci będą się czuli-odpowiedzialnymi za swe odcinki. Dalej p. Jakubowski przedstawił bardzo kiepski **stan szosy** z Lubawy do Prątnicy, sprawę łamania drzewek przy szosach itd. Rada Powiat. stawiła wniosek, by drzewka do szos brano ze szkółek powiat, a przezto oszczędzono na wydatkach. Ostra dyskusja wywiązała się w sprawie znanego już czytelnikom pisma kierownika dróg, p. Piotra, polecającego zatrudnianie Strzelców, która doprowadziła do uchwalenia znaczną większością głosów stanowczego **protestu** przeciw tego rodzaju praktykom.

Dział VII. **Zmiana taryfy szpitalnej.** W myśl uchwały Wydziału Powiat obniżono ceny opłat za **zdjęcia rentgenowskie. Za wymiar kliszy** 13X18 cm. na **8,** 18X24 na **10,** 20X30 na **15,** 30X40 na **20 zł;** zdjęcia zębowe z **4,50** na **2,50.** Dział ten referował p. nacz. sekr. powiatowy. Powyższe stawki zostały przyjęte.

Dział VIII. Pobieranie diet dla Rady Powiat, Komisyj i Wydziału Powiat. Punkt ten referował p. przew. Sejmiku. Nad tym punktem zabierało kilku radnych głosy, jak ks. prob. Zabrocki, p. Zapolski, ks. prof. Dembieński, p. Jakubowski, p. Wałaszek. Uchwała stanęła na tem, że radni zrzekają się pobierania jakichkolwiek diet i opłat kosztów podróży. Jedynie tak, jak dotąd, diety wypłacane będą członk. Wydziału Powiat. i Komisyj w kwocie 5 zł oraz koszty podróży 25 gr za km. dla zamiejscowych, a dla miejscowych wynagrodzenie dopiero we wypadkach pracy ponad 3 godziny.

Na wniosek radn. ks. Dembieńskiego zarządził p. Przewodniczący przerwę obiadową do godz. 3-ciej. (Dok. nastpi).

Nowy wyczyn znanego koperciarza.

Gdynia. Znany policji oszust, występujący pod przybranem nazwiskiem „Franek Kopciłeb", przybrał sobie wspólnika, który zatrzymał w gmachu pocztowym Cyperskiego Juljusza, rolnika z Zukowa. W toku ich rozmowy przystąpił „Franek" i udając wielce podenerwowanego, twierdził, że przed chwilą w tem właśnie miejscu zgubił pieniądze. Poczciwy rolnik, aby wykazać, że ma tylko swoje pieniądze, wyjął z kieszeni zawiniątko z kwotą 214 zł. „Franek", oglądając zawiniątko, zamienił je na inne. Cyperski zmiany zawiniątka nie zauważył wcale. Później dopiero się przekonał, że zamiast pieniedzy jest w zawiniątku kamień, owinięty w gazetę. „Franka", który nazywa się Czapiewski, odstawiono do więzienia, a za zbiegłym jego towarzyszem wszczęto pościg.

KOMUNIKATY TRP.

Komunikujemy zainteresowanym hodowcom trzody chlewnej, iż celem umożliwienia im przeprowadzenia gruntownej walki z różycą trzody chlewnej można zaopatrywać się w surowicę do szczepienia świń po ulgowych cenach za pośrednictwem T. R. P.

Kółkom Rolniczym, które chciałyby przeprowadzić szczepienie trzody chlewnej, radzimy sporządzić spis i przesłać go do T. R. P.

T. R. P. porozumie się z odnośnymi lekarzami weterynarji w sprawie ulgowego przeprowadzenia szczepień ochronnych. T. R. P.

Wycieczki.

Komunikujemy członkom naszym, że T. R. P. łącznie z Inspektoratem Szkolnym zamierza w bież. roku zorganizować 2 wycieczki krajoznawcze w miesiącu czerwcu: jedną wycieczkę 3-dniową do Warszawy i jedną 8—10-dniową do Poznania, Katowic, Krakowa, Zakopanego, Częstochowy i Warszawy. Koszt wycieczek będzie podany niebawem do wiadomości w prasie. Zgłoszenia przyjmuje T. R. P. T.R.P.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH
na dzień 26. IV. 1936.

Lubstynek	o godz.	14.	Zwiniarz	o godz.	12.
Złotowo	„	17.	Swiniarc	„	15.
Rakowice	„	14.	Kazanice	„	14.
Ostrowite	„	12.	Zielkowo	„	17.
Marzęcice	„	14.30.	Radomno	„	12.
Wielkie Bałówki	„	16.	Bratjan	„	18.
Nowemiasto	„	10-tej przed południem.			

Uprasza się o liczny udział członków, jak i gości.

Zebranie Koła Gospodyń Wiejskich w Lubawie odbędzie się 26 kwietnia rb. o godz. 16-tej w lokalu p. Piotrowicza. O liczny udział prosi Zarząd.

B. premjer Bartel przybył do Warszawy.

Warszawa. Zapowiadany od pewnego czasu przyjazd byłego premjera Bartla do Warszawy nastąpił w ciągu wtorku. B. premjer Bartel zamieszkał u pp. premjerostwa Kościałkowskich.

Na „Batorym" załopotała bandera polska.

W piątek nastąpiło w Trieście uroczyste przejęcie przez zarząd linji Gdynia—Ameryka nowozbudowanego we Włoszech motorowca „Batory". W sobotę po południu odbyła się uroczystość podniesienia polskiej bandery. O godzinie 12 tej w południe przy dźwiękach hymnu włoskiego ściągnięta została z masztu bandera włoska, która dotychczas powiewała na okręcie. Przy dźwiękach hymnu polskiego komendant okrętu, kapitan Borkowski, przeżegnawszy się, podniósł banderę polską. Nastąpiły różne przemówienia. W godzinach popołudniowych odbyło się na okręcie przyjęcie Tow. Polsko-Włoskiego im. Adama Mickiewicza, w którem wzięło udział około 150 osób.

W poniedziałek „Batory" wyruszył w pierwszą podróż do Gdyni, mając na pokładzie około 700 pasażerów. Przybycie „Batorego" do Gdyni nastąpi 12 maja. Powitanie okrętu będzie uroczyste.

Dalsze oddziały „Deutsche Vereinigung" zawieszone.

Poznań, 21. 4. Decyzją starosty powiatowego w Kępnie zostały z dn. 20 bm. zwieszone w czynnościach dalsze trzy oddziały „Deutsche Vereinigung" w Mnichowicach.

Kapłan jako ofiara pełnienia obowiązków duszpasterskich.

Komórsk, pow. świecki. W niedzielę, dnia 19 bm., zmarł po długich cierpieniach, na skutek choroby z powodu **nieszczęśliwego wypadku** proboszcz parafji Wielkiego Komórska, w powiecie świeckim, śp. ksiądz **Władysław Grochowski**.

Zmarły duszpasterz, wracając dnia 1-go kwietnia furmanką z okolicy, gdzie słuchał wielkanocnej spowiedzi św., spadł z nagle szarpniętego wozu, przyczem doznał złamania żeber i ogólnych ciężkich porażeń, wskutek których wywiązała się róża i zakażenie krwi. Zmarły kapłan padł więc ofiarą swego obowiązku duszpasterskiego.

Niezwykłe oszustwo. — Bezrobotni poszkodowani.

Wąbrzeźno. Do Wąbrzeźna przyjechało pociągiem 66 bezrobotnych, pochodzących z województwa łódzkiego, zaangażowanych przez niejakiego Witaka z Głuchowa, pow. Wieluń, na prace sezonowe w różnych majątkach powiatu wąbrzeskiego. Od robotników Witak pobrał od kobiet po 8 zł, a od mężczyzn po 10 zł. kaucji i po 14 zł. za bilet kolejowy do Wąbrzeźna. Kiedy robotnicy przybyli do Wąbrzeźna z Witakiem, kazał im czekać na furmanki, a sam uciekł. Gdy robotnicy spostrzegli, że zostali oszukani, zgłosili się do starostwa o pomoc, gdyż nie posiadali oni pieniędzy nietylko na życie, ale i na powrót do domu. Wszystkich robotników starostwo odesłało do miejsca zamieszkania. Policja aresztowała Witaka i jego brata J. Aresztowani tłumaczą się, że werbowali robotników z polecenia niejakiego Drepczyńskiego, robotnika rolnego z majątku Orzechówko, pow. wąbrzeski, któremu wypłacili 350 zł. kaucji, a który obecnie ukrywa się.

Uznany za zmarłego — odżył.

Szamotuły. Do szpitala przywieziono 3-letniego chłopczyka, syna robotnika z okolicznej wsi. Po kilku dniach chłopczyk umarł i doniesiono o tem rodzicom. Gdy matka martwego dziecka weszła do kostnicy, ku wielkiemu zdziwieniu dziecko znalazła żywe, bawiące się nóżkami. Okazało się, że chłopiec wpadł w kilkugodzinny letarg. Obecnie chłopczyk czuje się zdrów.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 21. 4. 1936 r.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	56— 62
Mięsiste tuczone młodsze	48— 54
Mięsiste tuczone starsze	42— 46
Miernie odżywione	36— 40
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	54— 56
Tuczone mięsiste	48— 52
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	42— 46
Miernie odżywione	36— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	52— 60
Tuczone mięsiste	46— 50
Nietuczone dobrze odżywione	30— 36
Miernie odżywione	14— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	56— 60
Tuczone mięsiste	48— 54
Nietuczone, dobrze odżywione	42— 46
Miernie odżywione	36— 40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	32— 34
Cielęta	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	84— 90
Dobrze odżywione	72— 80
Tuczone cielęta	64— 70
Miernie odżywione	50— 56
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	00— 00
Tuczone starsze skopy i maciorki	00— 00
Dobrze odżywione	00— 00
Miernie odżywione	00— 00
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	90— 92
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	86— 88
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	80— 84
Mięs se ponad 80 kg żywej wagi	70— 78
Maciorty i późne kastraty	74— 84

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 22 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	15 25— 15.50
Pszenica	21.75— 22.00
Jęczmień browarowy	15.25— 15.50
Owies	14.75— 15.00
Mąka żytnia	20.50— 21.00
Mąka pszenna 65 proc.	31.25— 31.75
Otręby żytnie	13.00— 13.25
Otręby pszenne	12.25— 12.75
Rzepak zimowy	40.00— 41.00
Siemię lniane	42.50— 44.50
Łubin niebieski	10.50— 11.00
Łubin żółty	13.00— 13.50
Wyka latowa	25.50— 27.50
Peluszka	26.00— 28.00
Koniczyna czerwona surowa	120.00—130.00
Koniczyna biała	75.00—100.00
Groch Victoria	21.00— 25.00
Groch Folgera	21.00— 23.00
Seradela	25.00— 27.00
Przelot	75.00— 90.00
Gorczyca	32.00— 34.00

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 25. IV. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 „Dzień lasu" — pogad. 12.25 Koncert zespołu salonowego. 14.30 „O Jaśku, co się z Rokitą założył" — słuch. dla dzieci. 15.00 Koncert ork. 1 pp. Leg. 15.30 Muzyka lekka. 16.15 Anegdoty o speakerach. 16.30 Tr. z zakładu higjeny mowy. 16.45 Koncert reprez. rozgłośni katowickiej. 17.45 Wrażenia słuchacza radja. 17.55 Liga radjofonizacji kraju staje do pracy. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.40 Wiad. sport. 18.50 Pogad. aktualna. 18.59 Co mówią o radjo? 19.00 „Kwiat paproci" — operetka. 20.50 Dziennik. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Wywiad. 21.35 25-lecie Polskiego Radja — audycja wesoła. 22.05 Muzyka tan. m. ork. PR. W przerwie I-szej: „Co mówią najstarsi radjosłuchacze".

Niedziela, dn. 26. IV. 8.30 Audycja poranna. 9.45 Tr. uroczystości odpustu św. Wojciecha w Gnieźnie połączona z przeniesieniem relikwij bł. Bogumiła. 12.15 Poranek muzyczny z Wilna. W przerwie o godz. 13.00 fragment słuchowiskowy. 14.00 Z cyklu: „Opowieści żołnierskie". 14.20 Płyty. 15.00 Godzina rolnika. 16.00 „Łamigłówki". 16.50 „Ziemia gnieźnieńska i jej lud" — tr. z Gniezna. 17.15 Premjera niewydanej fraszki Sienkiewicza pt. „Autorki". 17.45 Co czytać? 18.00 Podwieczórek przy mikrofonie. W przerwie pogadanka aktualna. 20.00 Koncert w wyk. ork. symf. PR. 20.45 Wyjątki z pism Piłsudskiego. 20.50 Dziennik. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 „Wisła gdańska" — felj. 21.45 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni PR. 22.00 Powtórzenie zagadki muzyczne z dn. 22. IV. 22.30 Koncert m. ork. PR.

Poniedziałek, dn. 27. IV. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 „O czasowych i trwałych pastwiskach" — pogad. 12.25 Muzyka salonowa w wyk. m. ork. PR. 13.10 Chwilka gosp. dom. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Uczniowie Moniuszki — koncert. 16.00 Lekcja języka niemieck. 16.15 Koncert ork. lwowskiego koła mandolinistów. 16.45 „Na miejscu zbrodni" i „Nowy służący" — skecze. 17.00 „Kobiety zasłużone" — pogad. 17.15 Minuta poezji. 17.23 Arje i pieśni. 17.50 „Zwiastuny wiosny" — pogad. 18.00 Recital fortep. 18.30 „Trochę telewizji" — audycja dla dzieci. 18.55 19.45 Pogad. aktualna. 19.35 Wiad. sport. 20.00 Audycja strzelecka pt. „Rehabilitacja". 20.30 Repertuar Toli Korjanówny. 20.45 Dziennik. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Płyty. 21.30 „Łódź w oczach pisarzy". 22.00 Koncert symf. w wyk. ork. symf. PR. 23.05 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, dn. 25. IV. 7.35 Parę informacyj. 13.15 „Piękno lasu" — audycja słowno-muz. 14.35 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i kom. żegl. 18.10 Zycie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.15 Koncert reklam. 18.40 Wiad. sport. z Pomorza.

Niedziela, dn. 25. IV. 8.45, 15.35 Płyty. 14.20 Koncert życzeń. 15.25 Wiosna w sadzie — pog. roln. 16.20 Koncert reklam.

Poniedziałek, 27. IV. 12.15, 13.15, 15.30, 21.00, 23.05 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i kom. żegl. 18.30 Rozmowa ze słuchaczami. 18.40 Zycie kult., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Pogad. społ. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.10 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.32 1/8; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 173.25; funt szterling 26.26; marka niemiecka 213.45; korona czeska 21.96.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

NASZ PRZYJACIEL
DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę II. po Wielkiejnocy.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana w rozdz. X. 11—16.

Onego czasu mówił Jezus Faryzeuszom: Jam jest pasterz dodry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka; a wilk porywa i rozprasza owce. A najemnik ucieka, iż jest najemnikiem i niema pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry i znam moje i znają mię moje. Jako mnie zna Ojciec i ja znam Ojca; a duszę moją kładę za owce moje. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni; i one potrzeba, abym przywiódł i słuchać będą głosu mego i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

Jeden najwyższy pasterz przedstawicielem jedności Kościoła

Koniec pracy i śmierci tego dobrego Pasterza, Jezusa Chrystusa, którą dla owiec swoich podjąć raczył, ten jest, jak mówi św. Jan Ewangelista, „żeby syny Boże, którzy byli rozproszeni, zgromadził w jedno". Dlatego, powiada jeszcze tenże apostół, umarł nie za jeden lud żydowski, ale za wszystkich po świecie ludzi, którzy byli jako rozproszone owce, aby je do jedności zebrał. Przed przyjściem Syna Bożego wiele było ludzi między narodami, którzy jednego Boga prawdziwego, Stwórcę nieba i ziemi, znali i jemu służyli i pełniąc przyrodzony zakon, zbawieni być mogli i uszczęśliwieni. Takim był Job i jego przyjaciele i Jetro, ojciec żony Mojżesza i niektórzy królowie i książęta, którym Pismo św. daje świadectwo w drugiej księdze Machabejskiej; i oni z narodów, którzy do Jeruzalem przychodzili, jak mędrcy ze wschodu słońca; wszak i do Jezusa niejedni poganie zbliżyć się chcieli i Filipa apostoła prosili, aby Zbawiciela widzieć mogli. Ci wszyscy nie byli atoli pod jednym pasterzem, biskupem najwyższym ludu Bożego, bo nie było jeszcze wtedy ani jednego nad wszystkimi widzialnego pasterza, ani jednej owczarni. Jezus, chcąc wszystkich skupić, obiecał to w dzisiejszej Ewangelji św., że miała być jedna jego owczarnia, to jest jeden Kościół, i jeden pasterz, że wszyscy zgodnie pod jednem prawem i pod jednym urzędem i w jednym domu jako rodzeni bracia żyć i mieszkać mieli.

O jedność Kościoła swego Syn Boży [jako człowiek Ojca swego niebieskiego prosił i to bardzo usilnie czasu onego, gdy szedł na pojmanie, mękę i śmierć, mówiąc: „Nie tylko za nimi (apostołami) proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo ich tu wierzą we mnie, aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojcze, we mnie, a ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli". Czytamy bowiem w Dziejach Apostolskich: „Mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna". Jako w ciele jednem i rozmaitych jego członkach duch jest albo dusza jedna, tak między nimi taka zgoda, miłość i jedność trwała, jakoby z dwudziestu tysięcy ludzi jeden mąż się stawał, o jednem sercu o jednej duszy.

A czemże się ta jedność po wszystkie wieki i czasy trzyma i wiąże? Jednym widzialnym Pasterzem. Do św. Piotra P. Jezus powiedział: „Tyś jest Piotr, to jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go". Zrobił go też klucznikiem Królestwa Bożego na ziemi. „Tobie dam klucze Królestwa niebieskiego". Dał mu też najobszerniejszą władzę słowy: „Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech". Chrystus zlecił Piotrowi św. też naczelne duszpasterstwo, mówiąc do niego: „Paś baranki moje, paś owce moje".

Piotr wykonuje też władzę. Po Wniebowstąpieniu Pańskiem „wstał pośród braci" i spowodował wybór Macieja na apostoła w miejsce Judasza zdrajcy. W Zielone Świątki on pierwszy występuje z nauką i on pierwszych wiernych przyjmuje na łono Kościoła. On wizytuje gminy chrześcijańskie, rozstrzyga przez przyjęcie Korneljusza poganina, że poganie nie potrzebują przechodzić z żydostwa na chrześcijaństwo. Piotr przewodniczy soborowi apostolskiemu.

Piotr św. umarł, a Kościół trwać ma aż do skończenia świata, przeto jego władza przeszła na prawowitego następcę, którym jest biskup diecezji rzymskiej, bo biskupstwo w Rzymie św. Piotr założył i je sprawował aż do swej śmierci męczeńskiej. Biskupi rzymscy też od samego początku wykonywali zwierzchniczą władze nad całym Kościołem.

Biskupi mają każdy swoją diecezję, którą rządzą, ale tylko w związku z biskupem rzymskim.

Dziękujmy Bogu za to, że utrzymuje jedność w Kościele przez zwierzchniczy urząd najwyższego Pasterza, Piotra i każdego prawowitego zastępcy jego na biskupiej stolicy w Rzymie, że przez tę jedność i szczególną opiekę tak umocnał Kościół, że bramy piekielne nie zwyciężą go. (Z kazania ks. Piotra Skargi.



W Hiszpanji płoną kościoły, podpalane przez komunistów.

Pielgrzymi niemieccy u Ojca św.
zapewniają o wierności wobec Boga i Kościoła.

W Wielką Sobotę Ojciec św. udzielił audjencji wielkiej pielgrzymce międzynarodowej, złożonej z 4.000 osób, wśród których było 1.500 pielgrzymów niemieckich, przybyłych ze Sląska, Monastyru, Wiesbadenu, Monachjum i Wrocławia. Pozatem w skład uczestników audjencji wchodzili studenci czechosłowaccy z Pragi, 700 Węgrów, w tem 460 członków katolickiej organizacji młodzieży, 550 Francuzów, należących do stowarzyszenia młodzieży patrjotycznej oraz do narodowej partji ludowców, 150 Austrjaków i 25 Holendrów.

Papież powitany został entuzjastycz. okrzykami. Zwracając się do zebranych kolejno w języku francuskim i niemieckim, Ojciec św. podkreślił swoją radość z powodu tak pięknej różnorodności narodowościowej uczestników posłuchania i, udzielając zebranym błogosławieństwa, wezwał ich do przestrzegania w pracy i działaniu boskich nauk Chrystusa, który przez swe Zmartwychwstanie dał ludziom możność korzystania z nieskończonych darów nowego życia duchowego. Papieża szczególnie ucieszyły złożone w adresie hołdowniczym zapewnienia pielgrzymów niemieckich, że będą stali na straży rodziny katolickiej i wierności wobec Boga, Kościoła i Ojczyzny. W końcu udzielił powtórnie błogosławieństwo.

Dzielni Cystersi ratują załogę tonącego statku.

W zatoce morza Sródziemnego, niedaleko Cannes, omal nie doszło do katastrofy wskutek niezwykle silnej burzy. Statek, transportujący 750 tonn towaru z Cannes do Nicei, został rzucony przez wichurę na skały wyspy św. Honoraty, następnie zaś odrzucony na pełne morze, skąd załoga, złożona z 14 ludzi, poczęła dawać rozpaczliwe znaki, wołając o pomoc i usiłując rozniecić na pomoście ogień, aby ktoś z wybrzeża dostrzegł tragiczną sytuację. Zdołano uniknąć nieszczęścia dzięki natychmiastowej pomocy dzielnych zakonników z klasztoru Cystersów, znajdującego się na wyspie św. Honoraty, którzy pośpieszyli na ratunek w łodzi klasztornej. 14 ludzi z załogi statku „Saint-Elme" zostało uratowanych.

Ławki w kościele puste, ale więzienia pełne.

Były prezydent Stanów Zjednoczonych A. P., Herbert Hoover, oświadczył niedawno w San Francisco, przemawiając na zebraniu młodzieży amerykańskiej: „Jeżeli obecnie zechce jakiś naród cywilizowany przeprowadzić rewizję swego życia kulturalnego, to musi uwzględnić przedewszystkiem kwestję religijną, gdyż cała kultura nowoczesna opiera się na chrystjaniźmie".

Pozatem jeden z przywódców organizacyj rzemieślniczych w Stanach Zjednoczonych, Robert Ouillen, polecił opublikować w dziennikach oświadczenie, w którem m. in. oznajmił: „Doświadczenie wykazuje od niepamiętnych czasów, że największy wpływ na moralność społeczeństwa wywiera religja. Jeżeli ci, którzy rządzą danym krajem, posiadają roztropność i rozum, to będą szanować religję i zachęcać do jej nauczania, ponieważ żaden inny sprzymierzeniec nie może okazać kierownikom państw tak wielkiej pomocy, jak religja — ta największa siła moralna, która dopomaga do ugruntowania pokoju, porządku i dobrobytu społecznego. Te czynniki państwowe — mówił dalej Robert Ouillen — które tolerowały wystąpienia antyreligijne, pozwalając wyszydzać i poniżać religję, zbierają obecnie owoce, doprowadzając mianowicie do tego, że ławki w kościołach są wprawdzie nieraz puste, ale zato więzienia przepełnione.

Jest to znamienny głos amerykańskiego świata pracy, który coraz silniej podkreśla znaczenie religji w uzdrowieniu stosunków społecznych.

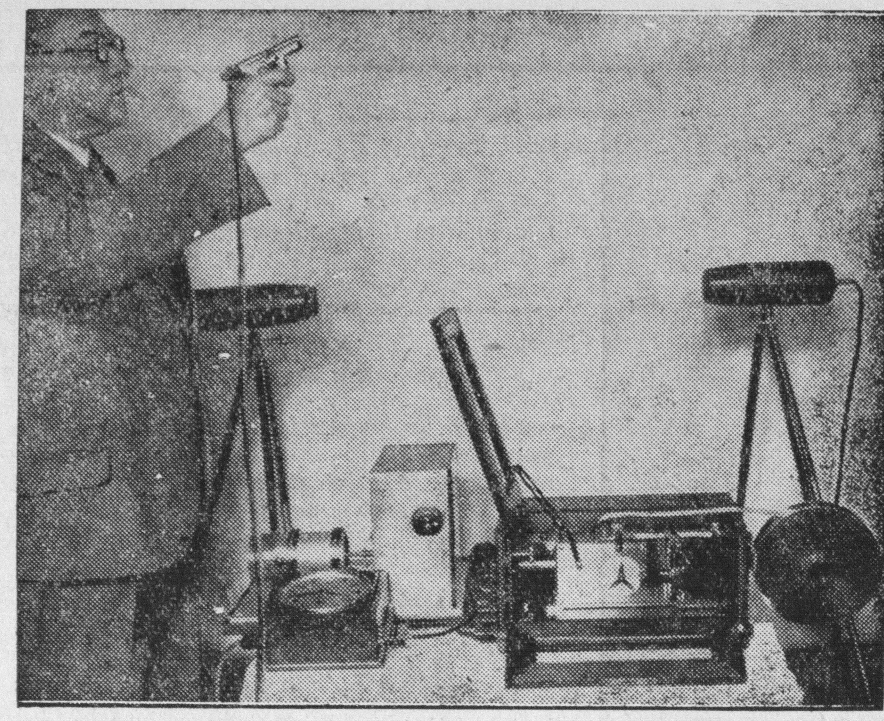
Wreszcie niedawno została zwołana przez gubernatora New Yorku konferencja do walki z przestępstwem, w której wzięli udział sędziowie, kierownicy policji, adwokaci, profesorowie i reprezentanci duchowieństwa. W rezolucji, ogłoszonej przez tę konferencję, znajdujemy następujące oświadczenie: „Pożądanem jest, aby we wszystkich szkołach znowu został położony nacisk na naukę dziesięciorga Bożych przykazań, aby każdego dnia pierwsza godzina nauki w szkole była poświęcona religji".



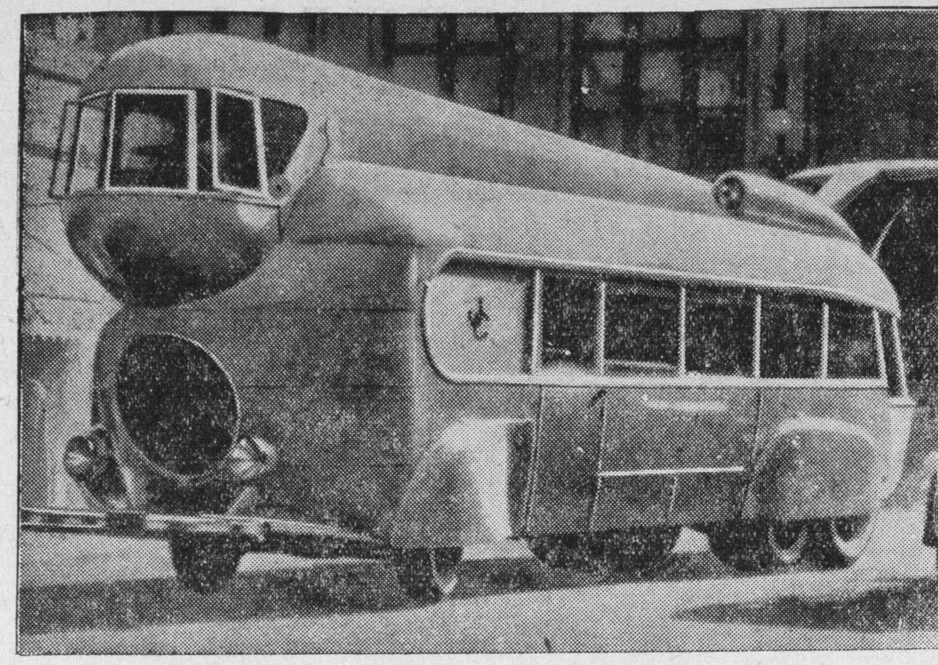
Amerykę nawiedziła straszna powódź. Oto widok zalanych terenów.



Skutki powodzi w Ameryce.



W przyszłej olimpjadzie, która się odbędzie w tym roku w Berlinie, zastosowany zostanie nowy aparat do mierzenia czasu przy wyczynach sportowych. Przy biegach przyrząd ten automatycznie będzie notował kolejno czasy wszystkich zawodników, a w wypadku, gdy do mety przybiegnie kilku zawodników równocześnie — aparat dokładnie ustali kolejność przez sfotografowanie z dokładnością 1/10 sekundy.



W Ameryce zbudowano autobus, długi 16 m. Pomieści on 30 pasażerów. W autobusie znajduje się pierwszorzędna restauracja oraz weranda. Szofer siedzi jak kapitan jakiegoś okrętu na wysokości około 5 m.

Wielki zjazd rzemiosła polskiego w Warszawie.

Odsłonięcie pomnika Kilińskiego odbyło się niezwykle uroczyście.

Warszawa. Stolica uczciła w ub. niedzielę pamięć bohatera narodowego, szewca - pułkownika Jana Kilińskiego, przez odsłonięcie pomnika ku jego chwale.

Uroczystość, która zbiegła się z wielkim zjazdem rzemiosła polskiego ze wszystkich stron kraju i którą zaszczycili swą obecnością Prezydent Rzpitej i szereg najwybitniejszych osobistości świata politycznego i społecznego, zamieniła się w potężną manifestację uczuć narodowych.

Odsłonięcie pomnika poprzedziło nabożeństwo w katedrze, odprawione przez Ks. Arcybiskupa Galla.

Wokół pomnika Jana Kilińskiego ustawiły się dziesiątki sztandarów cechowych organizacyj rzemieślniczych, b. wojskowych oraz rozmaitych stowarzyszeń.

Wzdłuż Placu Krasińskich przed kościołem garnizonowym ustawiły się trzy kompanje wojska oraz szwadron szwoleżerów.

Przed odsłonięciem pomnika wygłosił przemówienie w imieniu komitetu budowy pomnika, Paweł Nowicki, w którem nakreślił historję powstania pomnika. Odsłonięcia pomnika dokonał osobiście Pan Prezydent.

Ostatni zabrał głos prezydent m. Warszawy Stefan Starzyński, kreśląc sylwetkę Jana Kilińskiego.

Na zakończenie uroczystości chór Związku Mazowieckiego wykonał „Gaude Mater".

Pan Prezydent wraz ze swem otoczeniem przeszedł następnie do przygotowanego wzniesienia, ustawionego w pobliżu pomnika. Rozpoczęła się defilada, którą odebrał Pan Prezydent.

Defilada trwała przez 2 godziny. Bardzo efektownie wyglądała banderja konna w strojach mieszczan z czasów Kilińskiego oraz liczne udekorowane samochody i wozy, na których poszczególne rzemiosła demonstrowały swe prace.

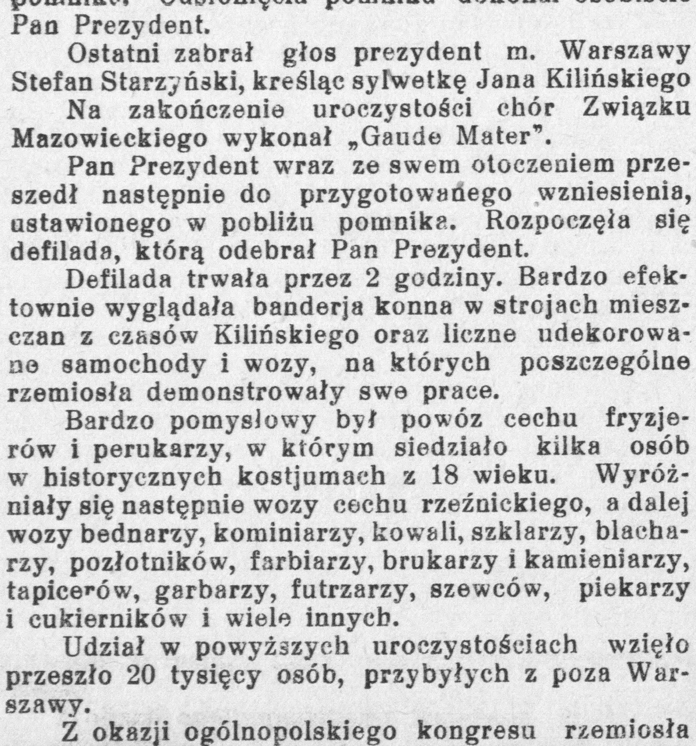
Bardzo pomysłowy był powóz cechu fryzjerów i perukarzy, w którym siedziało kilka osób w historycznych kostjumach z 18 wieku. Wyróżniały się następnie wozy cechu rzeźnickiego, a dalej wozy bednarzy, kominiarzy, kowali, szklarzy, blacharzy, pozłotników, farbiarzy, brukarzy i kamieniarzy, tapicerów, garbarzy, futrzarzy, szewców, piekarzy i cukierników i wiele innych.

Udział w powyższych uroczystościach wzięło przeszło 20 tysięcy osób, przybyłych z poza Warszawy.

Z okazji ogólnopolskiego kongresu rzemiosła chrześcijańskiego o godzinie 19.30 w sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademja. Podczas akademji wygłosił przemówienie prezydent Starzyński, który omówił przebieg powstania kościuszkowskiego oraz rolę, jaką odegrał w niej Jan Kiliński. Prof. Tokarz scharakteryzował rolę i znaczenie mieszczaństwa polskiego w okresie upadku Rzeczypospolitej. Po przemówieniach odbyła się część koncertowa. Podczas akademji przybyła z Łodzi sztafeta na rowerach, która wręczyła prezesowi Snopczyńskiemu dar hołdowniczy rzemiosła chrześcijańskiego z Łodzi.

W ramach uroczystości odbyło się w przeddzień poświęcenie sztandaru Cechu Szewców im. Jana Kilińskiego w Warszawie.

O godz. 12, na cmentarzu na Powązkach, odbyło się pobranie ziemi do specjalnej urny z mogiły 5 poległych w 1863 r. oraz z mogiły Jana Kilińskiego, która znajduje się w podziemiach kościoła św. Boromeusza.



Angielski statek wojenny w pełnym pędzie. Dziob okrętu zanurzył się w wodzie i wydaje się, że okręt tonie.



May Garland, najstarszy uczestnik amerykańskiego komitetu olimpijskiego, przewiezie sztandar olimpijski z Los Angelos do Berlina.

Zakony opuszczają Rzeszę niemiecką.

„Daily Expres" donosi, że klasztor Franciszkanów, znajdujący się w Siessen, ma być wkrótce przeniesiony do Brazylji, gdyż prześladowania obecnego reżimu uniemożliwiają mnichom prowadzenie akcji katolickiej. Franciszkanie z Siessen mają się przesiedlić do tych stanów Brazylji, które zamieszkuje większość niemiecka.

Założenie fabryki zapałek przez Akcję Katolicką w Chinach.

Akcja Katolicka w mieście Shaoking otworzyła fabrykę zapałek celem zapewnienia pracy najbiedniejszym rodzinom chrześcijańskim. Nowa fabryka zatrudnia 160, tak mężczyzn jak kobiet. Niedawno ks. Defebone, wikarjusz apostolski z Ning-po, przybył do fabryki dla dokonania intronizacji Najśw. Serca Jezusowego. W przemówieniu swojem biskup podkreślił znaczenie tej ceremonji: „Przez wierność naszemu Mistrzowi, Panu tej fabryki, niech każdy się stara wieść życie prawdziwie chrześcijańskie, obfitujące w cnoty, zwłaszcza sprawiedliwość i miłość. Wpływ takiego działania sięgać będzie od dyrektorów do robotników i odwrotnie. W ten sposób tworzyć będziemy wzorową rodzinę chrześcijańską".

55 górników zginęło w 650-metrowej przepaści.

W kopalni węgla Tarakuma w Fukurka, w Japonji, urwała się winda, którą zjeżdżało do szybu 82 górników. Winda runęła 650 m. w dół. 55 górników zostało zabitych, 27 ciężko rannych leży w szpitalu.

Całe miasto padło pastwą płomieni.

W Chile (Ameryka południowa) gwałtowny pożar zniszczył niemal doszczętnie całe miasto Castro, liczące 12.000 mieszkańców. Spłonęło przeszło 200 domów. Szkody materjalne wynoszą około 10 miljonów pezów.

Wspaniałe wesele trwało 3 doby.

Niedawno w Bata-Apati odbyło się wesele, urządzone z takim przepychem, jakiego na Węgrzech dawno nie widziano.

Rolnik Zanik żenił się z córką sąsiada. Ojciec panny młodej zaprosił na wesele około 400 osób. Wesele to trwało 3 doby!

Przygotowaniem potraw zajętych było przez dzień i noc 15 kucharek. Spożyto 580 kg. mięsa, 180 sztuk drobiu, 700 kg. mąki itd. Potrawy zakropiono 1.500 litrami wina, 300 litrami śliwowicy i kilkudziesięciu litrami koniaków i likierów.

W czasie uroczystości przygrywały na zmianę 2 kapele cygańskie. Na trzeci dzień obie były tak wyczerpane, że musiano sprowadzić trzecią.

Samolot niemiecki rozbił się w Szwajcarji.

W pobliżu wsi Orvin w Szwajcarji rozbił się o skałę samolot wojskowy niemiecki. Lotnik prawdopodobnie zabłądził z powodu mgły. W samolocie znajdowała się załoga, złożona z 5 osób. Zwłoki 2 zabitych lotników znaleziono. Jeden z lotników jest ciężko ranny. Zwłoki dwóch pozostałych członków załogi dotychczas nie odszukano. Samolot całkowicie spłonął.

Śpi 4 lata z otwartemi oczyma.

W miasteczku Erie w amerykańskim stanie Pensylwanja śpi bez przerwy od 7 miesięcy 3-letnia Maxime Yerrington. Dziewczynka śpi z otwartemi oczyma. O drugim takim wypadku donoszą z Chicago, gdzie 31 letni Patrycia Maguire śpi bez przerwy od 1932 r.

Oddał 36 i pół litra krwi.

Rzymski pielęgniarz Anselmi, liczący 43 lata, jest także rekordzistą świata. W ciągu ostatnich 5 lat dawał on swą krew innym osobom 73 razy w ogólnej ilości 36 i pół litrów. Anselmi czuje się zupełnie dobrze.

78 proc. ludności Wołynia — to analfabeci.

Na Wołyniu liczba osób nie umiejących czytać i pisać dochodzi w niektórych powiatach do 78 procent.

TO CO INNEGO

— Panie dyrektorze... rozpoczyna, ją... jąc się młody człowiek — ja chciałbym prosiłbym...

— Dobrze, dobrze młodzieńcze, będzie ją miał.

— Kogo? panie dyrektorze?

— No, moją córkę!

— Ależ panie dyrektorze, ja się tyl... chciałem zapytać, czyby mi pan dyrekt... nie pożyczył sto złotych?

— Co takiego? Sto złotych Ależ człowi... ku, przecież ja cię prawie nie znam!

W GWIAŹDZISTĄ NOC LETNIĄ

— Czy to jest Mars, najdroższy?

— Nie kochanie, to Jupiter!

— Ale to jest wprost nie do wiary, ja... ty potrafisz rozróżnić te gwiazdy na tak... szaloną odległość!

NIEWINNE POSĄDZENIE

— Popatrz Jasiu — objaśnia wujcio sw... go małego siostrzeńca z miasta, oprow... dzając go po gospodarstwie — tutaj je... świnia!

— Dlaczego wujciu — pyta ciekawie J... — co ona zrobiła?

* * *

Lekarz psychjatra (do nowego pacje... ta):

— Pańska choroba polega na tem, ... pan sobie wmówił, że jest normalnym czł... wiekiem, ale my pana z tego wyleczym...

POD GAZEM

Zagazowany jegomość z cierpliwością ... uporem stuka w słup latarni gazowej, m... cząc od czasu do czasu:

— Otworzysz, do stu... ep... tysięcy.

Podchodzi policjant i zwraca mu uwag...

— Poco pan kołacze, przecież tam nik... go niema.

— Jakto niema, ep...? nie widzi pan, ... na górze się świeci...